Rok IV. Nr. 157 (906) Wilno, Czwartek 14 lipca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Otwarcie odbudowanego kanału Ogińskiego.

Najstarszą i najważniejszą pod względem handlowo-komunikacyjnym i strategicznym drogą wodną w Polsce jest bezprzecznie kanał Ogińskiego, wykopany staraniem wojewody wileńskiego, późniejszego hetmana litewskiego Michała-Kazimierza Ogińskiego w latach 1765—1768. Ostateczne ukończenie budowy kanału nastąpiło w roku 1804. Kanał Ogińskiego istnieje więc zgórą 150 lat.

Łączy on dorzecze Niemna z dorzeczem Dniepru, tworząc szlak drogi wodnej: Niemen — Szczara — Kanał Ogińskiego — Jasiołda — Prypeć — Dniepr, będąc sztucznem ogniwem, łączącem morze Bałtyckie z morzem Czarnem.

Różnica poziomów między szczytowym stanowiskiem, jeziorem Wygonowskiem a rzeką Jasiołdą wynosi 15,4 metr. Powyższy spadek jest wyrównany zapomocą 9 śluz komorowych. Od strony rzeki Szczary kanał jest oddzielony również śluzą komorową L.X. tak, że ogółem kanał posiada 10 śluz komorowych. Śluzy te, jak i sam kanał, kilkakrotnie były przerabiane przez zaborców. Obecnie w najwęższem miejscu szerokość kanału wynosi 11,75 mtr. Głębokość kanału wynosi 1 metr.

Równolegle do kanału głównego z obu stron jego biegną kanały odwadniająco-zasilające, a mianowicie: z prawej strony kanału, od jazu w Telechanach do rzeki Jasiołdy na długości przeszło 29 klm., z lewej zaś strony od bagien między śluzami V i VI do rzeki Jasiołdy na długości 21 klm. Kanały odwadniająco-zasilające połączone są z kanałem głównym przy śluzach komorowych zapomocą upustów (spustów i opustów). Prócz tego kanał posiada 3 jazy.

W roku 1915 cofające się przed Niemcami wojska rosyjskie zapoczątkowały niszczenie budowli i urządzeń kanałowych. Budynki mieszkalne i gospodarcze przy śluzach, jazach, mostach oraz w Zarządzie Dróg Wodnych, w Telechanach zostały przeważnie spalone. Śluzy komorowe ze względów strategicznych zostały zniszczone. Pomocnicze objekty hydrotechniczne na kanale zostały uszkodzone i częściowo spalone. Nadomiar tego wszystkiego Rosjanie cofając się zabrali ze sobą wszelkie materjały rysunkowe, opisowe, statystyczne i historyczne, dotyczące kanału, tak, że ostatnia praca dokoła odbudowy napotyka na ogromne trudności. Naogół jednak kanał przed przybyciem Niemców zachował jeszcze charakter drogi wodnej.

Po opanowaniu kanału przez wojska niemieckie proces niszczenia kanału posuwał się dalej. To, co pozostało jeszcze z pożogi rosyjskiej uległo zniszczeniu w ogniu działowym. Pozostałe, nawpół spalone budynki mieszkalne i gospodarcze zostały przez Niemców rozebrane na opał, lub zamienione na schrony.

Śluzy komorowe, już uprzednio mocno uszkodzone, uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Ponure zgliszcza z biegiem czasu porosły drzewami i dzikiemi krzewami, kryjącemi gęste szeregi zagród kolczastych i oszańcowań.

Upusty, jazy, kanały obwodowe zostały spalone, zasypane ziemią, lub obrócone na schrony wojenne, tak, że trudno było choć w przybliżeniu ustalić ich dawną konstrukcję.

To samo stało się z mostami zwodzonemi i zwykłemi, drewnianemi ściankami oporowemi, linją telefoniczną, długości 50 kilometrów, ubezpieczeniem brzegów długości 70 klm i t. d.

Sam kanał stanowił niemiecką linję obronną. W tym celu nurt kanału uzbrojony był drutem kolczastym, rozpiętym na palach, wbitych w dno. W wielu miejscach rowy komunikacyjne, prowadzące do schronów przecinały kanał wpoprzek. Schrony żelbetowe, podstawy dla wież obserwacyjnych i t. d. wrzynały się głęboko w profil kanału, lub nawet całkowicie w nim się mieściły; w wielu miejscach kanał został całkowicie zasypany.

Zdeformowanie kanałów odwadniająco—zasilających pociągnęło za sobą wylew wód, w których pogrążyły się przyległe pola i łąki, przynosząc duże szkody rolnictwu. Na każdym kroku do chwili rozpoczęcia robót budowlanych można było trafić na porozrzucane w wysokiej trawie ostre czteroramienne drążki, które miały na celu kaleczenie atakujących ludzi i koni.

Wspaniałe drzewa, które okalały brzegi kanału, jak wysokie dęby, jesiony, wiązy, klony i t. p. uległy również zupełnemu zniszczeniu.

Po cofnięciu się Niemców w r. 1918 pozostały dobytek stał się pastwą powracających z głębi Rosji tubylców.

Kanał, jako droga wodna, przestał więc istnieć i przed rozpoczęciem robót odbudowy w r. 1923 miał wygląd zniszczonego zwykłego rowu, porośniętego drzewami i krzewami, w wielu miejscach zasypanego, a na całkowitej swej długości oplątanego drutami kolczastemi i żelaznemi siatkami.

Ogółem zniszczono: 53 domów, 10 śluz komorowych, 16 upustów, 4 kanały obwodowe, 3 jazy, 1 rów ulgowy, kaskadę i most, 14 mostów, 70.000 m. ubezpieczenia brzegów i 60.000 m. linji telefonicznych.

Koszta całkowitej odbudowy zniszczonego kanału obliczono więc na 2.940.150 zł.

Do odbudowy przystąpiono w roku 1923. Wówczas okazało się, że dla normalnego działania kanału należy usunąć wszystkie schrony nadziemne i podziemne po obu stronach kanału, uprzątnąć wszelkie pozostałości wojenne w postaci pali, drągów żelaznych, drutu, zasypać rowy strzeleckie, naprawić i uszczelnić obwałowania. Prócz tego niezbędnem było wykonanie zdjęć sytuacyjnych, ścisłej niwelacji, kilometrowania oraz ustalenia pasa wywłaszczeniowego na kanale.

Tem samem koszta odbudowy musiały poważnie przekroczyć przewidywaną uprzednio sumę.

Poczynając od roku 1923 do ostatnich miesięcy b. r. robota dokoła odbudowy kanału została w swej ogólnej części zakończona. Oczyszczono nurt kanału i obwałowania z drutu kolczastego na całej długości, zasypano przerwy na kanale, uszczelniono obwałowania, odbudowano śluzy, kanały obwodowe, upusty, budynki mieszkalne, gospodarskie i sanitarne, objekty hydrotechniczne, mosty zwodzone i zwykłe i t. d. Po przeprowadzeniu wspomnianych robót mogło nastąpić otwarcie ruchu tranzytowego z Pińska do Grodna.

W dniu 9 i 10 lipca b. r. odbyło się poświęcenie i otwarcie ruchu na kanale Ogińskiego.

Na uroczystość tę przyjechali z Warszawy: minister Reform Rolnych p. Staniewicz w towarzystwie dyrektora Departamentu Meljoracyjnego p. inż. Michalskiego, min. Robót Publicznych p. Maraczewski w towarzystwie dyrektora Departamentu Dróg Wodnych p. inż. Laczka; z Wilna prezes Izby Kontroli Państwowej p. Pietraszewski, dyrektor Dróg Wodnych p. inż. Bosiacki, kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Ryniewicz, delegat Prokuratorji Generalnej p. Kopeć, prezes Wil. Dyr. Kolejowej p. inż. Staszewski, dyrektor Robót Publicznych p. inż. Siła-Nowicki, dyrektor kolei podjazdowych p. inż. Siedlecki i dyrektor Państwowej Szkoły Technicznej p. inż. Swiedziński. Z województwa poleskiego: d-ca D. O. K. Brześć jgen. Trojanowski, w. z. chorego wojewody starosta pow. pińskiego p. Bołdak, dyrektor Robót Publicznych p. inż. Prudnik i prezes Poleskiego Urzędu Ziemskiego p. Rychłowski; z Nowogródka wojewoda p. Beczkowicz, dyrektor Robót Publicznych p. Fryzendorf, starosta Baranowicki p. Kulwiec; z Pińska: d-ca flotylli pińskiej komandor Zającz̨kowski przedstawiciele Związku Kupców i Przemysłowców pp. Lurje i Rymar i t. d.

Przedstawiciele władz i goście przyjechali z Wilna i Nowogródka do Iwacewicz pociągami, natomiast z Pińska statkiem flotylli pińskiej, czekając do godz. 10 m. 41 na pociąg z ministrami. O godzinie 11 m. 20 uczestnicy uroczystości wyjechali wąskotorówką z Iwacewicz do Telechan, gdzie mieści się zarząd kanału Ogińskiego. Po przywitaniu ich przez miejscowych urzędników i społeczeństwo, wszyscy udali się do parku. Tam usiedli na statek „Szczara" i popłynęli do kanału przez który była przeciągnięta wstęga i gdzie stała urządzona arka. Tu nastąpił właściwy akt poświęcenia, którego dokonał miejscowy proboszcz, wygłaszając przytem krótkie przemówienie okolicznościowe. Po poświęceniu minister Robót Publicznych Moraczewski dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi i na tem akt poświęcenia i otwarcie ruchu na kanale został dokonany.

Wieczorem uczestnicy uroczystości udali się statkiem „Szczara", motorówkami „Anna" i „Mewa" oraz motorówkami wojennej flotylli w Pińsku na jezioro Wołkowskie, bawiąc tu do wieczora.

Na drugi dzień po śniadaniu ministrowie, przedstawiciele władz i goście na statku „Szczara" popłynęli na jezioro Wygonowskie, a następnie przez kanał, rzekę Szczarę do stacji Domanowo, skąd wszyscy rozjechali się do miejsc swego urzędowania.

Goście z Wilna mieli dla siebie przydzielony osobny wagon.

Poczynając więc od dnia 10 lipca b. r. kanał Ogińskiego zaroił się statkami, motorówkami i tratwami, stając się świetną i tanią arterją komunikacyjną i tranzytową między Pińskiem i Grodnem.

Fakt otwarcia kanału Ogińskiego ma ogromne dla Ziem Wschodnich znaczenie. Bardzo rzadka sieć kolejowa na tych ziemiach, na olbrzymich terenach Polesia uniemożliwiała racjonalną eksploatację leśną, wywóz miejscowych produktów, ryb, fabrykatów i t. d., przez co stan ekonomiczny Polesia pozostawiał wiele do życzenia. Nowootwarty kanał nietylko usuwa wspomniane trudności Polesia, ale z chwilą nawiązania normalnych stosunków handlowych z Rosją stanie się jedną z głównych arteryj komunikacyjnych w handlu między Rosją i Polską.

Zdan.

Narada w sprawie uzdrowienia bilansu handlowego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Onegdajsza narada w Prezydjum Rady Ministrów przedstawicieli sfer gospodarczych z udziałem ministrów Kwiatkowskiego i Czechowicza w sprawie uzdrowienia bilansu handlowego, przeciągnęła się do godz. 2 w nocy.

W trakcie narad stwierdzono zupełną zgodność poglądów zebranych z propozycjami min. Kwiatkowskiego, dotyczącemi środków przeciwdziałania bierności naszego bilansu handlowego.

Tak samo, jak minister Kwiatkowski, przeciwni byli generalnej waloryzacji cel przedstawiciele przemysłu naftowego, metalurgicznego, reprezentanci kupiectwa, a nawet przemysłu włókienniczego. Za waloryzacją wypowiedział się tylko słaby w Polsce przemysł papierniczy i zakłady konfekcyjne.

Największy nacisk położono na sprawy zbożowe. Na podstawie cyfr stwierdzono, iż dorocznie bezpla nowy wywóz produktów rolnych na jesieni, wywołuje konieczność przywozu na przednówku, co w dużej mierze przyczynia się do pogorszenia bilansu handlowego.

Wobec tego stwierdzono konieczność skupu produktów rolnych po żniwach przez rząd i stwarzanie rezerw zbożowych, na co już wyasygnowano sumę 40 miljonów złotych.

6 miljonów złotych na roboty inwestycyjne.

(Tel od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, że na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów wyasygnowano dodatkowo 6 miljonów zł. na roboty inwestycyjne w tych ośrodkach przemysłowych, które są najbardziej dotknięte bezrobociem.

O'Higgins.



Irlandzki minister sprawiedliwości zamordowany przez niepodległościowców irlandzkich.

Urlop wypoczynkowy min. Staniewicza.

WARSZAWA, 13.VII (Pat). Wczoraj wyjechał do swego majątku w województwie wileńskiem na miesięczny urlop wypoczynkowy p. minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz. P. minister zastępuje podsekretarz stanu Józef Radwan.

ZAMKNIĘCIE NADZW. SESJI SEJMU i SENATU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzień wczorajszy był dniem nadzwyczajnej emocji w gmachu przy ul. Wiejskiej.

Mianowicie, zupełnie niespodzianie podczas posiedzenia Senatu przybył na salę obrad minister spraw wewn. gen. Składkowski i zajął miejsce na ławach rządowych. Na kilka chwil przed tym punktem porządku dziennego, który dotyczył zmiany Konstytucji w kierunku samorozwiązalności ciał ustawodawczych, min. Składkowski poprosił marsz. Trąmpczyńskiego o głos. Wynikło tutaj pewne nieporozumienie; mianowicie, marsz. Trąmpczyński udzielił głosu sprawozdawcy, który miał referować powyższą kwestję. Na to p. minister oświadczył, iż on prosił o głos przed tym punktem porządku dziennego. Wówczas marsz. Trąmpczyński z kwaśną miną udzielił głosu p. ministrowi, który wszedł na trybunę i odczytał następujące rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Senatu.

Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Senatu.

Warszawa, dnia 13 lipca 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *Ignacy Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów (—) *Józef Piłsudski.*

Wobec powyższego dekretu marsz. Trąmpczyński oświadczył, iż zamyka posiedzenie.

Po zamknięciu sesji kuluary zawrzały niezwykłem życiem. Fakt ten komentowali bardzo żywo zarówno senatorowie, jak i posłowie.

Senatorowie Zw. Lud.-Nar. powzięli inicjatywę, ażeby zebrać ustawową liczbę podpisów senatorskich pod wnioskiem, mającym być wystosowanym na ręce Pana Prezydenta Rzplitej, a domagającym się powtórnego zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu.

Projektu tego jednak nie poparła ani polska lewica senacka, ani mniejszości narodowe. Po dłuższych rozmowach, inicjatorzy prawicowi zrezygnowali narazie z swoich zamierzeń.

W kuluarach mówiono, że możliwe jest, iż prawica senacka wysunie powtórnie swój wniosek z tem, ażeby sesję nadzwyczajną zwołano na wrzesień.

Projekt ten ma jakoby za sobą poparcie marsz. Trąmpczyńskiego.

Komentowano również bardzo żywo zapytanie, czy wobec zamknięcia sesji nadzwyczajnej Senatu również i sesja Sejmu będzie zamknięta, czy też rząd zajmie w dalszym ciągu wyczekujące stanowisko wobec obrad sejmowych.

Nie zdążyły jeszcze kuluary ochłonąć z pierwszego wrażenia, gdy około godz. 9 wiecz. przybył do gmachu Sejmu sekretarz prezesa Rady Ministrów por. *Zaćwilichowski* i doręczył marszałkowi Sejmu następujące pismo:

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu.

Warszawa, dnia 13 lipca 1927 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *Ignacy Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów (—) *Józef Piłsudski.*

Dekret powyższy wywołał nieopisane poruszenie wśród większości posłów.

* *

Jak się informujemy ze sfer miarodajnych, główną pobudką rządu, dla której zwrócił się on do Pana Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, była sprawa zmiany Konstytucji przez usiłowanie wprowadzenia samorozwiązalności ciał ustawodawczych. Powyższe bowiem zmiany Konstytucji — zdaniem kół rządowych — wprowadziłyby nieszczęsną zasadę *liberum veto*, święcącą orgje w Polsce przedrozbiorowej, zasadę, której zgubne skutki zaciążyły fatalnie na życiu Polski przedrozbiorowej.

Informacje berlińskie o angielskim majorze.

MOSKWA. 13 VII. (ATE). W związku z pobytem w Kownie majora angielskiego sztabu generalnego Mesbita „Izwiestja" zamieszczają doniesienie z Berlina: — Major Mesbit przybył do Kowna w charakterze kierownika angielskiej służby wywiadowczej. Miał on dokonać objazdu wszystkich państw bałtyckich i Polski celem sprawdzenia gotowości bojowej armij tych państw i ich współpracy z armją angielską na wypadek wojny z Sowietami. W szczególności mjr. Mesbit miał zbadać możliwość zaopatrzenia armji litewskiej w amunicję i broń angielską.

Wiadomości te „Izwiestja" łączą z kampanją uprawianą przez niektóre organy sowieckie, które od dłuższego czasu podejrzewają Anglję o zamiar stworzenia bloku państw europejskich przeciwko Sowietom, czemu kilkakrotnie zaprzeczył w drodze urzędowej min. Chamberlain.

Aresztowanie prezesa związku rosyjskiego w Łotwie.

RYGA 13. VII. (A.T.E.) Policja polityczna aresztowała tu byłego członka konstytuanty rosyjskiej, ostatnio prezesa związku rosyjskiego w Łotwie Krestniakowa.

Według informacyj prasy Krestniakow został aresztowany przed drzwiami poselstwa rosyjskiego. Przyczyn aresztowania policja polityczna narazie nie wymienia.

Według pogłosek Krestniakow utrzymywał stosunki z poselstwem sowieckiem, a według innych wersyj oskarżony jest o utrzymywanie kontaktu z monarchistami.

Stan zdrowia Clemenceau.

PARYŻ, 13. VII. (Pat.) Dzienniki donoszą, że jak się zdaje Clemenceau powrócił do zdrowia. Po zakończeniu okresu rekonwalescencji ma on się udać do Wandei.

Z Rosji Sowieckiej.

Zastępca prezesa OGPU ZSSR o „białym terrorze".

MOSKWA, 13.VII. (Kor. wł.). Zastępca prezesa OGPU ZSSR Jagoda w interwiewie z przedstawicielem „Izwiestii" w sprawie szeregu zamachów, dokonanych ostatnio na poszczególne osoby w instytucjach bolszewickich usiłuje zbagatelizować te objawy ruchu antykomunistycznego, widząc we wszystkich wypadkach „destrukcyjną" rękę Wielkiej Brytanji.

Z procesu Drużyłowskiego.

MOSKWA, 13.VII. (Kor. wł.) Podczas przewodu sądowego oskarżony o fałszerstwo dokumentów sow. Drużyłowski rzekomo miał zeznać, że dokumenty te wyrabiał głównie na zlecenie rządu Bułgarskiego, któremu następnie je sprzedawał.

Drużyłowski miał wysadzić katedrę westminsterską.

MOSKWA, 13-VII (Pat.) W procesie przeciwko Drużyłowskiemu wielkie wrażenie wywołał punkt oskarżenia, według którego Druszyłowski miał brać udział w spisku, mającym na celu wysadzenie w powietrze katedry westminsterskiej.

Panuje ogólne zaciekawienie, co do tego, czy wyrok śmierci zostanie wykonany, czy też zamieniony na dożywotnie więzienie.

Znów kara śmierci.

MOSKWA, 13-VII. (Pat.) Wojenny Sąd Morski w Kronsztadcie skazał na karę śmierci p. Klepikową, oskarżoną o współudział w szpiegostwie wojskowem na szkodę Sowietów.

Skazana jest żoną rozstrzelanego niedawno oficera floty bałtyckiej.

Z Litwy Kowieńskiej.

Narada Sidzikauskasa z premj. Waldemarasem.

KOWNO, 13.VII (*Tel. wł.*). Do Kowna przybył z Berlina litewski przedstawiciel w Niemczech p. Sidzikauskas.

P. Sidzikauskas odbył naradę z premjerem Waldemarasem w sprawie nadchodzących litewsko-niemieckich rokowań ekonomicznych.

Zamiast Kowno—Kaunas.

KOWNO, 13.VII. (*Tel. wł.*). Cenzura litewska wydała zarządzenie polskiej, niemieckiej, rosyjskiej i żydowskiej prasie, aby nie używała już słowa „Kowno", lecz „Kaunas". (cz)

Rokowania litewsko-niemieckie.

KOWNO, 13.VII (*Tel.wł.*). Prasa litewska podaje, iż rokowania ekonomiczne pomiędzy Litwą a Niemcami odbędą się około 20 bm.

Oficjalnym przedstawicielem litewskiej delegacji będzie p. Sidzikauskas, układami jednak będzie kierował dr. Karwialis.

Reforma rolna.

KOWNO, 13.VII. (*Tel.wł.*). Urząd Reformy Rolnej wydał okólnik do mierniczych, tyczących się przygotowania nowych planów parcelacyjnych.

W pierwszym rzędzie mają być wzięte pod uwagę majątki ponad 290 ha, oraz opuszczone przez właścicieli.

Kłajpeda w przededniu woborów do Sejmu.

KOWNO. 13.VII. (*Tel. wł.*). Dnia 7 lipca Magistrat Kłajpedy uchwalił wciągnięcie na listy wyborców do sejmiku Kłajpedzkiego Litwinów, pochodzących z Wielkiej Litwy.

Wybory prawdopodobnie odbędą się w końcu sierpnia r. b.

W ten sposób został zlikwidowany konflikt pomiędzy rządem litewskim a urzędami samorządowemi autonomicznego kr. Kłajpedzkiego.

Z Państw Bałtyckich.

Skład nowego parlamentu finlandzkiego.

HELSINGFORS 13 7. (tel. wł.) Według niezupełnych jeszcze danych, skład nowego parlamentu finlandzkiego będzie następujący: socjal-demokraci — 60 posłów, partje rolnicze — 53, partje koalicyjne — 33, szwedzkie — 24, komuniści — 20, partje postępowe — 10 posłów. Partje koalicyjne utraciły 5 mandatów, postępowe — 7. Partja rolnicza zyskała 9 nowych mandatów, Szwedzi — 1, komuniści — 2.

Trudności w połączeniu Austrji z Niemcami.

RZYM, 13. VII. (Pat.) „Popolo d'Italia" ogłasza artykuł korespondenta wiedeńskiego, który zaznacza, iż w Wiedniu nie wierzą w możliwość stałego, samodzielnego istnienia Austrji, jednakże przypuszczenia, w jaki sposób nastąpi połączenie Austrji z Niemcami są narazie niemożliwe.

Trudności istnieją nietylko w postaci traktatu wersalskiego i traktatu w St. Germain ale także w tradycjach i odrębności ludu austrjackiego.

Sprawozdanie ze zburzenia twierdz wschodnich.

BERLIN, 13.VII (Pat). „Vorwaerts" donosi z kół dobrze poinformowanych, że aliancey rzeczoznawcy wojskowi, którzy dokonali weryfikacji zburzonych twierdz wschodnich przygotowali prócz sprawozdania oficjalnego specjalne sprawozdanie dla komitetu wojskowego wersalskiego, w którym opisują szczegółowo obserwacje dokonane podczas oględzin. Oczekiwać więc należy, że w ciąg najbliższych tygodni zbierze się konferencja ambasadorów, aby wysłuchać sprawozdania marszałka Focha w tej sprawie.

Sprawa wydalenia obywateli sowieckich z Anglji.

LONDYN. 13. VII. (Pat.) W mowie wygłoszonej w Twickenham minister spraw wewnętrznych Hicks między innemi wspomniał, że jest zajęty obecnie kwestją, którzy z pośród obywateli sowieckich, przebywający w Londynie powinni być wydaleni z granic Anglji, którzy zaś mogliby być ewentualnie pozostawieni. Dotychczas wydalono 31 osób, należących do składu personelu ambasady rosyjskiej w Londynie, oraz prawie wszystkich członków sowieckiej delegacji handlowej.

Natomiast co się tyczy funkcjonarjuszy rosyjskiego towarzystwa handlowego „Arcos", to ta sprawa będzie bardzo drobiazgowo badana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz osobiście przez ministra.

I Niemcy się przekonali.

BERLIN, 13. VII. (Pat.) Organ katolickiego centrum „Germania" zamieszcza drugi zkolei artykuł swego korespondenta warszawskiego p. von Toggenburga w sprawie wileńskiej. Artykuł ten datowany jest z Wilna.

Autor obala w swoim artykule pokutujące do dziś w prasie niemieckiej niedokładne i fałszywe antypolskie twierdzenia o tem, jakoby litewskie Wilno zostało gwałtem przez Polskę anektowane oraz stwierdza nikłość liczebną żywiołu litewskiego nietylko w samem Wilnie, które jest jednem z najbardziej polskich pod względem charakteru miast Rzeczypospolitej, ale i w całej Wileńszczyźnie. Tylko okolice Suwałk i Święcian są zaludnione przez ludność litewską.

Krupowiczius atakuje rząd Valdemarasa.

KOWNO, 13 VII. (Ate). Ks. Krupowiczius wygłosił swe pierwsze przemówienie, zwrócone przeciwko rządowi Valdemarasa.

Oświadczył on, że Smetona różni się od Mussoliniego tem, że nie jest obdarzony zaufaniem kraju. Rząd Valdemarasa gwałci konstytucję. Prawdopodobnie referendum ludowe nad zmianą konstytucji litewskiej będzie sfałszowane. Referendum jest zbyteczne, ponieważ najlepsi znawcy uznali konstytucję litewską za dobrą a uchwała o zmianie konstytucji, która skłoniła tautininków do wystąpienia z gabinetu, dyskredytowała Litwę w oczach Europy i postawiła ją w jednym szeregu z Rosją Sowiecką.

Ks. Krupowiczius skrytykował dalej postanowienie rządu zniesienia poselstw w Ameryce, Anglji, Szwecji, Estonji i Lidze Narodów.

Szczegóły trzęsienia ziemi w Palestynie

JEROZOLIMA, 13. VII. (Pat.). W okolicach nawiedzonych przez trzęsienie ziemi panuje panika

Wielu kościołom i meczetom grozi zawalenie się.

Nabożeństwa odbywają się pod gołem niebem. Liczba ofiar wynosi podobno 540 osób.

Huragan nad Kanadą.

TORENTO, 13. VII. (Pat.) Na skutek huraganu, który dzisiaj rano nawiedził Kanadę zachodnią cztery osoby postradały życie. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

Z Białorusi Sowieckiej.

Tydzień obrony na Białorusi Sow.

MINSK, 13.VII. (Kor. wł.). W dniu 10.VII na terytorjum całej Białorusi Sow. rozpoczęły się uroczystości t. zw. „Tygodnia obrony". Tydzień ten ma za zadanie uświadomić szerokie masy społeczeństwa o konieczności wzięcia udziału w obronie ZSSR przed ewentualnym napadem ze strony t. zw. państw burżuazyjnych, a Polski przedewszystkiem.

Są urządzane wszędzie na wielką skalę loty pasażerskie, pokazowe, konkursy strzeleckie, pokazy działania gazów bojowych i t. d.

Są zbierane pod przymusem składki na fundusz wzmocnienia armji czerwonej i sprzedawane bilety na loterję lotniczą.

Data rozpoczęcia tygodnia obrony w całym związku republik sowieckich jest jednocześnie datą rocznicy wyzwolenia Białorusi sow. z pod „jarzma" polskiego.

Przytaczając poszczególne epizody wojny polsko-sowieckiej w korzystnym dla siebie oświetleniu, czasopisma sowieckie zamieszczają przy tej sposobności szereg obrazków ilustrujących znęcanie się (?) i egzekucje „białych band polskich" nad ludnością białoruską.

Naiwne w swojej bezczelności celowo przedstawiają te obrazki szeregi szubienic z wiszącymi komunistami, bicie, egzekucje i t. d.

Szczegóły odlotu polskich lotników z Mińska.

MINSK, 13.VII. (Kor. wł.). W dn. 10.VII r. b. nastąpił odlot polskich lotników, którzy swego czasu przez omyłkę przelecieli przez granicę sowiecką i zostali zatrzymani w Mińsku.

Odlot odbył się w dzień rozpoczęcia uroczystości tygodnia obrony. „Zwiezda" opisuje odlot polskich aeroplanów tak: „Około godziny 1-ej kilkutysięczna demonstracja ludności mińskiej podążała ku lotnisku gdzie miała rozpocząć się pierwsza faza uroczystości — loty popisowe sowieckich aeroplanów wojskowych. W tym czasie właśnie miał nastąpić odlot polskich lotników.

Jeden z aeroplanów już warczał, drugi powodując złośliwe docinki i śmiech widzów — kaprysił. Co najmniej 10 razy kręcono angielską maszynką. Nareszcie i ta poszła. Małe, lecz silne polskie aeroplany, zapewne w celu zadziwienia naszej publiczności prawie pionowo wzbiły się w powietrze i tam pokazywały swoje sztuki akrobatyczne. Trwało to około 10 — 15 min. poczem nieproszeni goście skierowali się ku granicy polskiej".

Manewry organizacyj komsomolskich.

MINSK, 13.VII. (Kor. wł.). W dniu 9.VII 1927 r. odbyły się w Bobrujsku wielkie nocne manewry komsomolskich organizacyj przysposobienia wojskowego. Manewry te według sprawozdania „Zwiezdy" wykazały dobro opanowanie wiadomości wojskowych i niewątpliwie będą poważnym krokiem naprzód w sprawie obrony ZSSR.

Jeszcze o śmierci prezesa G.P.U. Białorusi—Opańskiego.

MINSK, 13.VII. (Kor. wł.). Urzędowy komunikat komisji śledczej w sprawie nieszczęsliwego wypadku z auto—drezyną zastępcy prezesa G. P. U. Białorusi — Opańskiego, który eskortował por. K. O. P. — Janiego do Mińska, podaje, że po gruntownem zbadaniu tej sprawy ustalono, że bezpośrednim powodem katastrofy miał być kamień przywiązany cienkim drutem do szyny kolejowej na szlaku, którym podążała drezyna. Rezultatem wykolejenia się jak wiadomo była śmierć Opańskiego i szofera Gołubjewa.

Ustalono również obecność w tłumie, który się zebrał na miejsce wypadku, dwóch podejrzanych osobników, którzy następnie ukryli się w lesie w kierunku granicy polskiej. Komunikat podaje, że najbliższy lekarz Maks Lwowicz, który mimo kilkakrotnego zawiadomienia o wypadku uchylał się od udzielenia pierwszej pomocy ofiarom katastrofy, został na wniosek komisji pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Przyjazd do Mińska b. d-cy kawalerji sow. — Gaja.

MINSK, 13.VII. (Kor. wł.). Do Mińska przybył prawdopodobnie w związku z uroczystościami tygodnia obrony b. d-ca korpusu kawalerji sow. Gaj. Korpus Gaja, jak wiadomo, brał wybitny udział. w wojnie polsko-sow.

Z Ukrainy Sowieckiej.

Polsko-sowiecka konferencja kolejowa.

KIJÓW 12.VII. (*Kor. własna*). 9 lipca 1927 r. odbyło się w Kijowie 2-gie posiedzenie plenum polsko-sow. konferencji kolejowej. Na tem posiedzeniu został definitywnie przyjęty projekt o wzajemnem korzystaniu z towarowych wagonów typu rosyjskiego i bezpośrednlem połączeniu pomiędzy ZSSR, a Polską. Komunikacja bezpośrednia ma się odbywać przez Szepietówkę—Zdołbunów i Niegorełoje—Stołpce.

Wydawnictwa wileńskie

Uroczystości Słowackiego i koronacji Obrazu Ostrobramskiego, na którą się spodziewano o wiele większego napływu przyjezdnych, sprawiły, iż Wilno zgromadziło na ten czas sporo atrakcyj. Mimochodem wspomnijmy o niezliczonych obrazkach i medalikach, fotografjach i pocztówkach i nowych obrazach Madonny: samo województwo wydało ich aż trzy kategorje: wielki, złocisty, bardziej bogaty, niż podobny i jednobarwne większe i mniejsze zupełnie wierne. Znany już jest wizerunek firmy L. L. z ruchomą sukienką, wysoce artystyczny, oraz prześliczne fotografje przeważnie Bułhaka.

Wydane też zostały liczne broszury: na tem miejscu wspominaliśmy o ślicznie ilustrowanej książeczce o Słowackim popularnie piórem Cz. Jankowskiego szerokim warstwom przypominającej o latach wileńskich narodowego wieszcza. Tegoż autora *„Gościom Wilna ku pamięci"* z 18 fotografjami Bułhaka trafnie dobranemi do wesoło i dowcipnie pisanego tekstu, dającego rzut oka na Wilno ze wzgórz okolicznych. Mamy też do zanotowania naukową pracę gorliwego konserwatora naszych zabytków prof. Jerzego Remera *„Madonna warowni wileńskiej"*. (Rzecz o obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej) *1927, odbitka z n-ru 9 miesięcznika „Sztuki Piękne". Czcionkami druk. nar. w Krakowie.* W słowach zwięzłych i plastycznie ujmując nawet suchą relację technicznych stron restauracji obrazu, daje prof. Remer historję naszej relikwji wileńskiej, do której się z takim szczerym pietyzmem odnosi. Dzięki niemu, wyjęto obraz z sanktuarjum i spójrzano nań „własnemi oczami", dojrzano zniszczenie, otoczono opieką. Prof. Rutkowski z religijną iście czcią, w prawdziwem natchnieniu przez dwa miesiące leczył troskliwą i umiejętną ręką, rany zadane obrazowi przez czas i ludzi.

Po szczegółowym opisie techniki malarskiej, prof. Remer zaznajamia czytelników ze swoją tezą pochodzistości obrazu z XVI w. z czasów panowania Zygmunta I lub Zygmunta Augusta i przypisuje autorstwo tegoż artyście renesansowemu, żyjącemu jednak tradycjami gotyku. Późniejsze restauracje dotyczyły szat, (w karmelickim stylu, jak twierdzi prof. Limanowski), rąk, a zlekka tylko twarzy, mianowicie ust. Według prof. Remera obraz musiał być malowany w Wilnie, na zamówienie miasta dla bramy murów obronnych, może przez któregoś z mistrzów włoskich przez króla sprowadzonych, Bernarda Zenobi architekta lub rzeźbiarza Giovanni Cina da Siena, lub ich ucznia. W całym układzie postaci upatruje prof. Remer z wielką intuicją uczuciową, nie tyle Dziewicę z momentu Zwiastowania, co opiekunkę i obronicielkę ludu, na którego cierpienia patrzy litośnemi oczami z warownych murów niewzruszonej twierdzy. Trzynaście fotografij zdobi cenną pracę prof. Remera.

Dwie broszurki wyszłe nakł. nowootwartej księgarni K. Rutskiego: *„Matka Boska Miłosierdzia w Ostrej Bramie". Pamiątka z Wilna. Tekst opracował p. Sankowski i „Pamiątka z Wilna. Mój przewodnik"* z planem miasta odznaczają się obydwie wytworną szatą zewnętrzną, licznemi i artystycznie dobranemi fotografjami i umiejętnie, zwięźle podanym tekstem. Stanowczo to najlepsze z popularnych wydawnictw w cenie groszowej. Mniej wytwornie i bez ilustracji przedstawia się broszura ks. *Adama Kuleszy: Historja cudownego obrazu Najświętszej Panny Matki Miłosierdzia na Ostrej Bramie w Wilnie 1927, nakł. Księgarni ostrobramskiej Jurkiewicza i Szalkiewicza.* Obejmuje historję obrazu i szczegółowy opis momentów przed koronacją, oraz modlitwy.

Biuro reklamowe S. Grabowskiego wydało też swoją książeczkę, elegancką i estetyczną: *Pamiątka z Wilna* z opisem kościołów i okolic.

Wydawnictwo Wileńskiego Związku Stowarzyszeń Miodzieży Polskiej w Wilnie pod tytułem: *„Panno Święta, co w Ostrej świecisz Bramie"*, zawiera, jak i wszystkie tamte, historję obrazu z dodaniem pieśni starej z XVIII w. oraz na zakończenie wskazania polityczne, nie zupełnie odpowiadające do tego rodzaju wydawnictw. Ładne i odpowiednio dobrane fotografje, zdobią wytworną książkę.

Banalną winietą okładkową odznacza się broszura p. t. *Królowej w hołdzie* wyd. przez wileńskie sodalicje marjańskie, w dniu koronacji w Wilnie dn. 2 lipca 1927. Widnieją tam teksty z autografami J. E. biskupów: Jałbrzykowskiego, Michalkiewicza i Bandurskiego, oraz znanych sodalisów i sodalisek, jako to: W. Weyssenhoffa, M. Jeleńskiej, ks. Puciaty, prof. Koneczcznego, prof. Marszałkiewicza, prezydentki S. Pietraszkiewiczówny i t. p.; wydanie na ładnym papierze i starannie ułożone.

Dla pamięci notujemy nowe wydanie książki p. *Skrudlika: „Historja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej"*—wyd. Zawadzkiego. P. Skrudlik, jak wiadomo, polemizuje, (w sposób nb. bardzo nieobyczajny), z prof. Remerem na temat pochodzenia obrazu, który przypisuje krakowskiemu malarzowi późniejszej epoki.

By nie pominąć niczego, notujemy tytuł politycznej, wstrętnej w tendencji broszury p. J. Obsta p. t. *„Historja Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej"*. Wieje z tej elokubracji nienawiść i fałsz. Wadą tych wszystkich wydawnictw groszowych jest to, iż nie zawierają żadnych wskazówek praktycznych. Wzorując się na programach turystyki na całym świecie przyjętych, należałoby dla przybysza umieścić trochę adresów, wedle których, po zwiedzaniu i zaspokojeniu głodu ducha mógłby i ciało pokrzepić. Przecie przejeżdżający przez Wilno turysta, wolałby nie tracić czasu na szukanie hotelu, jadłodajni, fryzjera, pocztówek. Firmy opłaciłyby taką reklamę w małym, tanim przewodniczku. O tem zapomnieli autorzy i wydawcy!

Obok koronacyjnych wydań mamy do zanotowania redutowe. *Program Reduty, Sprawozdania, Plan objazdu po ziemiach Rzeczpospolitej 1927 r.* Odbito w drukarni D. O. K. Grodno. Zawiera historję ideowego teatru p.p. J. Osterwy i M. Limanowskiego, przez pięć lat jego działalności w salach redutowych przy Wielkim Teatrze w Warszawie, i od 1925 dzieje, iście męczeńskie, pracy w Wilnie i na całej rozległej połaci ziem województw północno-wschodnich, oraz objazdów po całej Polsce. Wysoki poziom pracy artystycznej Reduty zjednywał jej jaknajszersze warstwy, w Wilnie, zwłaszcza, pierwszy sezon cieszył się, mimo ostrych krytyk, niezwykłą frekwencją; największe powodzenie miał *„Dom otwarty"* Bałuckiego, *„Przepiórka"* Żeromskiego, *„Fircyk w zalotach"* Zabłockiego, pozatem, cztery przedstawienia *„Księcia Niezłomnego"*, z którym objechał później Osterwa wszystkie główne miasta Polski, w dziedzińcu uniwersyteckim ściągnął 4.262 widzów i pozostawił niezapomniane wrażenie piękna i najczystszego natchnienia artystycznego.

W 1927 r. Reduta rozbita na grupy, pracowała w Grodnie i objazdowo. Solska towarzyszyła tym społeczno-artystycznym poczynaniom, z całą ofiarnością popierając swym talentem ideową pracę dyr. Osterwy. W Wilnie sezon ubiegły zaznaczył się świetnie i pomysłowo wystawioną przez p. Wiercińskiego, wraz z p. Gailową, grających główne role, fantastyczną baśnią *Sen*, *Kruszewskiej*, która wywołała wiele polemik i ogólne zainteresowanie. Sprawozdanie daje liczne fotografje z przedstawień i ciekawe mapy urzędowe, planowo układające marszruty III-ch grup, grających tego lata *Śluby panieńskie*, *Cyda i Księcia niezłomnego*, na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, zwłaszcza na krańcach wschodnich i zachodnich. Prócz teatralnych przedstawień działalność Reduty obejmowała też i zespół śpiewny, który koncertował w Wilnie i wielu miastach województwa. Jeżeli dodamy do tego kilkadziesiąt odczytów, znanych i zasłużonych w dziedzinie kultury ludzi i obliczymy frekwencję przedstawień na prowincji, liczącą tysiące ludzi, to przyznamy chyba bez zastrzeżeń, iż Reduta spełnia piękne zadanie bojowników kultury i odznaczenia, które spotkały dyr. Osterwę i jego towarzyszy, są jaknajbardziej zasłużone.

Sprawozdanie ze stanu i działalności Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1926, XX istnienia. Nieduża 30-str. broszurka daje obraz skromnej i cichej pracy w ubogim zaiste i zapomnianym zakątku przy ul. Lelewela. Brak tam ludzi energicznych i umiejących reklamować swą instytucję.

Bardzo cicho i nieznacznie przeszło tegoroczne walne zebranie Tow. Przyjaciół Nauk. Wszyscy byli zajęci czem innem, zebrało się zaledwie 30 osób. A przecież obchodziło się właśnie 20-lecie istnienia T-wa, założonego, jak wiadomo, w r. 1906 z inicjatywy d-ra Zahorskiego, p. H. Łęskiego i kilku innych wilnian.

W ubiegł. roku wydano staraniem T-wa Ateneum Wileńskie 10—11 zeszyt i II tom wydziału nauk matematycznych i przyrodniczych. Skład główny wydawnictw T-wa został, na mocy uchwały, przeniesiony do księgarni Św. Wojciecha. Prace inwentaryzacji zbiorów, porządkowania bibljoteki, archiwum, muzeum postępowały naprzód. Liczne dary wzbogaciły już istniejące zbiory, stanowiące dziś nieduże, ale nader zajmujące i starannie ułożone muzeum.

Tow. liczy obecnie 446 członków. Przy niskiej składce, 10 złot. rocznie, to o wiele zamało. Zamiejscowych tylko 72. A przecież potrzeby Towarzystwa są liczne i pilne.

Na zakończenie tej suchej notatki trochę humorystyki: *Pieśń łabędzia* przez *Homunculusa*, *Karykatury*, *Algo*, *Wilno 1927* z tekstem dość pospolitym i niezłemi wizerunkami ustępującej Rady Miejskiej. Dowcip t. zw. tani.

Do działu humorystyki życiowej zaliczyć muszę parę scen rodzajowych, widzianych w księgarniach wileńskich: „nasz brat" wsiowy targuje Sennik egipski—podsuwają mu wydawnictwa jubileuszowe... popatrzył, westchnął i nic nie kupił. Inny domagał się *Rozmów Króla Salomona z Królową Sabą*, kiwał głową nad książeczkami ostrobramskiemi po 50 groszy i... poszedł „hetyj Saby szukać".

Uwadze pp. wydawców: kolportarz na wsi polecić nie zawadzi!

Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Ze Związku Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.

W związku z dekretem o Izbach Przemysłowo Handlowych, który ma być ogłoszony w dniach najbliższych, w stowarzyszeniu wre praca nad przygotowaniem akcji wyborczej do Izby Handlowo-Przemysłowej, oraz do zwalczanie prądów, mających na celu stworzenia siedziby przyszłej Izby w Białymstoku. Dyrekcja Wil. Stow. Kup. Pol. opracowała w tej sprawie odpowiedni memorjał, który następnie przesłano do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kup. Pol. w Warszawie. (i)

KRONIKA KRAJOWA.

Len i konopie.

Na rynku lnu i konopi obroty dość wielkie, tendencja zwyżkowa. Nadchodzą liczne zamówienia zagraniczne. Tłumaczy się to tem, że łotewski monopol lniany sprzedał w drugiej połowie maja ostatnią partję lnu (starych zbiorów) w ilości 2.000 tonn do Francji i Belgji po cenie 92 funt. szterl. za tonnę, a zapasy rosyjskie prawie zupełnie się wyczerpały. Notują w hurcie za 1 kg. w centach ameryk.: len czesany 37, trzepany 28, surowy 24, pakuły lniane 26—30, konopie czesane 28, nieczesane 18, pakuły konopne 12—15. W maju b. r. wywieźliśmy zagranicę lnu i odpadków 497 tonn, wartości 284.000 zł. w złocie, a konopi i odpadków 250 tonn, wartości 103 000 zł. w złocie. Export lnu i odpadków wyraził się w pierwszych 5-u miesiącach b. r. sumą 8.757 tonn, wartości 4 1422 złot. w złocie, a konopi i odpadków ilością 1499 tonn, wart. 585.000 zł w złocie.

Uzupełnienie taryfy kolejowej.

W dalszym ciągu uzupełnienia taryfy kolejowej polskich kolei normalnotorowych, zmieniono opłatę za przewóz węgla kam. z Zagłębia Krakowskiego.

Dotychczas przewoźne pobierane było łącznie za koleje państwowe jak i prywatne, odtąd zaś liczona będzie odległość osobno za przewóz kolejami państwowemi, a osobno prywatnemi, z potrąceniem do 40 gr. za tonnę. (i)

Giełda Warszawska w dniu 13 VII b. r.

Waluty

		sprzedaż	kupno
Dolary	8,915	8,94	8,89
Londyn	43,43	43,54	43,32
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,03	35,12	34,94
Genewa	172,15	172,58	171,52

Papiery procentowe:

Dolarówka	54.00—54.25
Pożyczka dolarowa	83,00
„ kolejowa	102,50—103
„ 5% konwersyjna	62,00
„ 5% konwers. kolejowa	61,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego	92,00
4,5% ziemskie	54,75—54,25—55,00
4% ziemskie	nie not.
4,5% warszawskie	60,00
5% warszawskie	65,25
8% warszawskie	76,00—77,00—76,75

AKCJE

Bank Handlowy	6,60
Bank Polski	133,00—135,00
Związ. spółek zarobk.	73,00—72,50
Cukier	4,00—4,20—4,15
Węgiel	80,00—82,00
Cegielski	nie not.
Nobel	45,00
Lilpop	24,00—24,50
Modrzejów	7,25—7,20
Ostrowiec	nie not.
Rudzki	„
Starachowice	48,00—48,50—48,25
Żyrardów	15,75
Haberbusch	nie not.
Borkowski	3,00

Przed wyborami nowego Magistratu.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

Posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 14 lipca o godz 8 wiecz. odbędzie się nie w Magistracie, lecz w Domu Miejskim przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 drugie piętro (Szk. Powsz. Nr. 3).

Uchwała klubu radnych P. P. S.

Na posiedzeniu klubu radnych P. P. S. w Wilnie z dnia 12 lipca r. b, postanowiono nie brać udziału w konferencjach z żadnemi listami, ponieważ uchwalono wysunąć własne kandydatury do władz miejskich. (S-ki).

Żydowskie kluby w nowej Radzie Miejskiej.

W nowej Radzie Miejskiej mają powstać trzy żydowskie kluby radzieckie: klub sjonistów i zamożnych kupców oraz klub radnych żydowskich z socjalistycznego „Bundu".

Radni reprezentujący drobne kupiectwo żydowskie oraz żydowskie warstwy rzemieślnicze nie sprecyzowały jeszcze ostatecznie swojego stanowiska w sprawie swojego przystąpienia do jednego z powyższych klubów radzieckich, wobec czego nie jest wykluczone, że ilość klubów żydowskich na terenie nowej Rady Miejskiej może się jeszcze powiększyć. (cz)

Opozycja endeków.

Endecy i chadecy, tworzący listę Nr. 14, wszelkiemi sposobami dążą do zapewnienia sobie wpływów w Magistracie.

Widząc, że sytuacja jest dla nich przegraną, postanowili przejść do opozycji, jako jednostki odpowiedzialne za dotychczasową gospodarkę miejską. Po przegranej akcji wyborczej chcą choć w ten sposób ratować swe zamierające wpływy w mieście.

Mówią o większości polskiej, gdy ona i bez nich jest wyraźnie zapewniona.

Jak się będą odbywać wybory Magistratu?

Członkami Magistratu są: prezydent, wice-prezydent oraz ławnicy.

Liczbę ławników określa Rada Miejska z tem, że liczba ta nie może przewyższać 10 proc. liczby radnych. Uchwała Rady Miejskiej wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej. Obecnie mamy w Wilnie czterech ławników. Projektowane jest zwiększenie liczby do pięciu.

Członków Magistratu wybierają na lat trzy radni z pośród osób, które odpowiadają następującym 2-m warunkom łącznym:

1) Mają bierne prawo wyborcze do Rady Miejskiej, w któremkolwiek z miast Rzeczypospolitej.

2) Są członkami gminy miejskiej w któremkolwiek z tych miast.

Członkowie prezydjum Magistratu muszą ponadto umieć czytać i pisać po polsku. Wybory ławników są proporcjonalne, wybory zaś członków prezydjum Magistratu dokonywane są absolutną większością głosów. Dla wyboru członków Magistratu niezbędna jest obecność conajmniej 2/3 radnych.

Wybory prezydjum Magistratu i ławników wymagają zatwierdzeń władzy nadzorczej.

Wybory członków Magistratu dokonywane są na pierwszem organizacyjnem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Przewodniczy dotychczasowy prezydent lub jego zastępca (wobec choroby p. Bańkowskiego zebranie otwiera p. Łokucjewski).

Komisję wyborczą tworzą przewodniczący posiedzenia tudzież najstarszy i najmłodszy wiekiem radni. (Będą to dr. Wygodzki z listy Nr. 8 i Z. Kuran z listy Nr. 2).

Głosowania dokonywa się kartkami na każdego członka prezydjum Magistratu oddzielnie.

Jeżeli przy pierwszym głosowaniu nikt nie otrzymał bezwględnej większości głosów następuje powtórne głosowanie. Jeżeli i przy tem powtórnem głosowaniu absolutna większość nie zostanie osiągnięta, należy przystąpić do ściślejszego wyboru między dwoma kandydatami, którzy przy powtórnem głosowaniu otrzymali największą ilość głosów.

Głosowanie na ławników odbywa się na podstawie list kandydatów.

Mandaty ławników rozdziela się między wniesione listy kandydatów w stosunku do ilości głosów, oddanych na daną listę.

Wieści i obrazki z kraju

NOWO-ŚWIĘCIANY.

Szkoła zawodowa żeńska.

Jeżeli władze szkolne w obecnej chwili zwróciły uwagę na szkolnictwo zawodowe, to słusznem jest, by te szkoły otoczyć należytą opieką i obsadzić odpowiednim personelem kierowniczym. Dobre siły fachowe zawsze będą umiały zdobyć uznanie dla zakładów. Jako przykład podam szkołę zawodową w Nowo - Święcianach. Szkoła ta powstała w bardzo trudnych warunkach i jakimś cudem utrzymała się do dziś i zdobyła sobie rację bytu. Pamiętam czas, z przed dwóch laty, że plenarne posiedzenie sejmiku domagało się zamknięcia szkoły, lub... obsadzenia odpowiednim personelem nauczycielskim. Wydział powiatowy poszedł w tym kierunku i zaangażował do pracy nauczycielki z odpowiedniemi kwalifikacjami, które pod dzielnem kierownictwem p. Jaworowskiej, rozpoczęły pracę i dziś mamy już bardzo dobre wyniki.

Wilno oglądało prace tej szkoły w dniach wystawy, a teraz my mamy wystawę w Nowo - Święcianach i możemy oglądać i podziwiać roboty tej szkoły. Z wystawy tej widzimy, jak duży postęp i jak znaczny rozwój nastąpił w porównaniu do lat ubiegłych. Z czystem sumieniem biorę się twierdzić, że dziś nie znalazłoby się radnego w Sejmiku, któryby śmiał stawiać wniosek zamknięcia szkoły, bo nawet ślepy by widział, że szkoła ta stała się placówką, która naprawdę szerzy oświatę zawodową w naszym powiecie. Obecnie szkoła ma swoje pracownie i sklepik, w którym się sprzedają wyroby zakładu. W r. b. pracownia szkoły pod kierownictwem p. J. Skowrońskiej, zdobyła sobie zupełne uznanie społeczeństwa i pracownia przez cały rok miała obstalunki tak, że ledwie mogła podołać pracy. Roboty, wykonane sumiennie i starannie, najlepsze wystawiły szkole świadectwo.

Do szkoły co rok, to więcej przybywa uczenic i Sejmik będzie musiał stanowczo pomyśleć nad rozszerzeniem zakładu, a szczególnie zwrócić uwagę nad polepszeniem bytu uczenic w internacie, gdyż dobrze postawiony internat ułatwiłby uczenicom z powiatu, kształcenie się w zakładzie. Trzeba stwierdzić, że internat jest zupełnie dobrze postawiony i tylko jedynie wyżywienie uczenic pozostawia dużo do życzenia. O ile to ulegnie zmianie, wszystko będzie dobrze. Więc panowie z Sejmiku do pracy! *S. T.*

ŚWIĘCIANY.

Rekrutacja robotników do Francji.

W dniach 20 i 21 b, m. odbędzie się w gmachu starostwa rekrutacja robotników rolnych do Francji. Przyjmowani będą mężczyźni i kobiety w wieku od 27—45 lat. Młodsi mężczyźni, którzyby chcieli wyjechać, muszą uzyskać odpowiednie zezwolenie P. K. U. Kobiety natomiast przyjmowane są od 21 lat.

Chcący wyjechać muszą przedstawić dowód osobisty z fotografją lub wyciąg z ksiąg ludności, mężczyźni oprócz tego książeczkę wojskową.

Wyjazd nastąpi z Wilna w dniu oznaczonym w czasie rekrutacji.

Wyjeżdżający powinien mieć z sobą 30 złotych gotówką i może przewieźć 30 klg bagażu osobistego bezpłatnie.

TURGIELE.

Wojowniczy agitator.

Onegdaj zgłosił się do miejscowego posterunku pol. p. niejaki Półtoracki i oświadczył komendantowi posterunku, iż jest instruktorem Związku Zawodowego Robotników Rolnych i zamierza urządzić wiec na rynku.

Komendant posterunku zwrócił mu uwagę, iż na urządzenie wiecu potrzebne jest zezwolenie starostwa i bez tego wiec urządzony być nie może.

Wówczas Półtoracki głosem podniesionym zaczął wymyślać posterunkowym i oświadczył, że wiec urzadzi nawet bez zezwolenia; wystarczy to, że on się fatygował zawiadomić o tem policję choć właściwie uważa to za zbyteczne.

Rzeczywiście w 2 godziny później Półtoracki zebrał na rynku większą liczbę gapiów i zaczął przemawiać atakując w ostrych słowach policję używając przytem słów niedających się powtórzyć, wskutek tego został aresztowany osadzony w areszcie, słuchacze zaś pocichu pozwiewali do domów.

Gdy po kilku godzinach policja chciała wejść do aresztu gdzie siedział Półtoracki wyjął nagle rewolwer i zaczął strzelać do posterunkowych, którzy przeczekali spokojnie do wystrzelenia ostatniego ładunku i bohaterskiego agitatora zakuli w kajdanki.

Jak się później okazało rewolwer został dostarczony Półtorackiemu do aresztu przez okno przez kogoś z przyjaciół, gdyż przed osadzeniem go w areszcie był zrewidowany i nic przy nim nie znaleziono.

Półtoracki został odstawiony do więzienia na Łukiszki.

MOŁODECZNO.

Różne wydarzenia.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie granicznej komisji paryietowej polsko-sowieckiej, która w pierwszym rzędzie załatwi sprawę wydania przez Sowiety por. Janika i posła p. Drozda. Następnie załatwi szereg drobnych zatargów granicznych.

* * *

Na pograniczu monarchiści rosyjscy rozrzucili szereg odezw, które zostały w parę godzin rozchwytane i wzbudziły zainteresowanie nawet po stronie sowieckiej.

STOŁPCE.

Walne zgromadzenie pocztowców.

11 lipca r. b. odbyło się walne zgromadzenie pracowników pocztowych w Stołpcach przy współudziale wice-prezesa Zarządu Okr. Związku Pracowników Poczt i Telegrafów p. E. Markiewicza, poświęcone głównie nurtującej na tamtejszym terenie secesji niższych funkcjonarjuszy prowadzonej przez N. P. R.

wysłuchanio referatów pana Markiewicza w sprawie szkodliwej działalności zbankrutowanych działaczy N. P. R-owych, których jedynem zadaniem jest rozbijanie jedności organizacyjnej, oraz w sprawie działalności Zarządu Okręgowego i prac Komisji Pragmatycznej przy Zarządzie Głównym.

W rezultacie ci, którzy już ze Związku wystąpili zgłosili ponowne wstąpienie.

Ponadto poruszano cały szereg spraw lokalnych, które wskutek niedołężnego i nieumiejętnego kierownictwa tamtejszego urzędu, (a właściwie, jak twierdzą, p. Tulejowej która najgorliwiej spełnia obowiązki swego męża) pozostawiają wiele do życzenia.

Sprawozdanie wice-prezesa przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając Zarządowi Okręgowemu pełne wyrazy uznania i zaufania.

Nadmienić należy, iż p. naczelnik urzędu pocztowego w Stołpcach Tuleja, specjalnie wytwarzał antagonizm między urzędnikami, a niższymi funkcjonarjuszami, aby tym pomóc robocie N. P. R owej. *S-ki.*

CZARNA WIEŚ.

Pożar w tartakach państwowych.

W dniu 8.VII b. r. wybuchł pożar z przyczyn narazie niewiadomych w wieży ciśnień tartaków państwowych w Czarnej-Wsi pow. białostock. Szkody wynoszą około 40 tysięcy złotych. 103 m. drzewa i wieża ciśnień uległy zniszczeniu.

W akcji ratowniczej brały udział straż ogniowa i kolejowa miejscowa. Przy końcu gaszenia pożaru przybyła straż ochotnicza białostocka. W gaszeniu brali czynny udział robotnicy tartaku w ilości 500 osób.

Podczas pożaru odniosło kilka osób lekkie obrażenia ciała.

KONIUCHY.

Brak dozoru.

Dnia 5-go b. m. we wsi Koniuchy gm. Podorosk pow. wołkowyski wzniecony został ogień przez nieletnich pastuchów. Spłonęły 3 zabudowania. Straty około 17 tysięcy złotych.

N.-WILEJKA.

Z miłości.

Stafanja Kozłowska, mieszkanka Nowo-Wilejki, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Przyczyna zamachu samobójczego — zawiedziona miłość.

RUDOMINO.

Samobójstwo.

Mieszkaniec wsi Tatarka. Izydor Owsianko znalazł około wsi Tatarka na trakcie Wilno — Lida trupa nieznanego mężczyzny.

Jak stwierdziło policyjne dochodzenie — jest to trup Antoniego Łypszewicza, zam. w Wilnie, przy ul. Zarzecze 17. Łypszewicz wyszedł z domu jeszcze przed tygodniem i zaginął.

Prawdopodobnie popełnił on samobójstwo, gdyż znaleziono na jego szyi kawałek paska rzemiennego, reszta paska, który się urwał, przywiązany był do gałęzi sosny.

TROKI.

Zamach samobójczy.

Dnia 9 b. m. w Trokach około parku miejskiego usiłowała zapomocą wypicia esencji octowej pozbawić się życia Aleksandra Martynowiczówna lat 25, panna, zam. w Trokach. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

WOROPAJEWO.

Utonięcie.

Podczas kąpieli utonął w rzece Wisience siedemnastoletni Serafim Kożuch, mieszkaniec wsi Jakimowo.

Daudet na wolności.



Naczelnik więzienia: — No i cóż pan teraz zrobi, panie Daudet, gdy jest pan już wolny?
Daudet: Zapalę świeczkę ministrowi spraw wewnętrznych, panie Sarraut, i telefonistki obdaruję cukierkami. „*Populaire*"

KRONIKA.

Czwartek **14** lipca

Dziś: Bonawentury B.WDK
Jutro: Henryka Ces.

Wschód słońca—g. 3 m. 30
Zachód „ g. 19 m. 53

OSOBISTE.

— **Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym** w Wilnie p. Stanisław Pliszczyński, wyjechał na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępować go będzie podprokurator przy Sądzie Apelacyjnym p. Michał Kaduszkiewicz.

MIEJSKA.

— **Ustalenie miejsc na kąpiele.** W dniu 12.VII b. r. specjalna komisja w składzie komisarza rządu m. Wilna p. Folejewskiego, zastępcy komendanta policji m. Wilna, komisarza Sozańskiego i przedstawiciela Magistratu d-ra Minkiewicza, zbadała wybrzeża rzeki Wilji, celem ustalenia miejsc odpowiednich na kąpieliska publiczne. Rezultatem badań komisji było wyznaczenie miejsc kąpielowych.

Granice kąpielisk oznaczone będą specjalnemi tablicami, przyczem policja rzeczna czuwać będzie nad bezpieczeństwem kąpiących się.

Osoby kąpiące się poza granicami kąpielisk karane będą w trybie doraźnym — mandatowym.

Wykaz miejscowości, przeznaczonych na kąpieliska publiczne na rzecze „Wilji" (Nazwa miejscowości skąd i dokąd, przestrzeń kąpieliska w mtr.).

1. Na prawym brzegu rzeki „Wilji", koło wsi Ponaryszki, od posesji Łunkiewicza wdół rzeki na przestrzeni 200 mtr.

2. Na lewym brzegu rzeki „Wilji", od posesji Trajkowicza — ul. Antokolska — Nr. 130 do granicy parku Pośpieszka—150 mtr.

3. Na lewym brzegu rzeki „Wilji" od tartaku Sałuckiego—ul. Antokolska Nr. 114 do posesji Antonowicza ul. Antokolska Nr. 98—200 mtr.

4. Na lewym brzegu rzeki „Wilji" od posesji Salomojego—ul. Antokolska Nr. 62, do zbiegu ul. Suchej—300 mtr.

5. Na prawym brzegu rzeki „Wilji" od wylotu ul. Obozowej, wdół rzeki na przestrzeni 200 mtr.

6. Na prawym brzegu rzeki „Wilji" od tartaku Chwolesa do przystani 3 pułku artyl. ciężkiej—100 mtr.

UWAGA. Wyłącznie dla oddziałów wojskowych.

7. Na prawym brzegu rzeki „Wilji" około tartatu Sieniuka—100 mtr.

8. Na prawym brzegu rzeki „Wilji" od domu Hogulewskiej ul. Zwierzyniecka Nr. 35, do wąwozu brzegowego — 150 mtr.

9. Na prawym brzegu rzeki „Wilji" od składu drzewa Klaczko Rubina ul. Fabryczna do końca tartaku Pierewozkina—250 mtr.

10. Na lewym brzegu rzeki „Wilji" od skraju lasu Zakret, wdół rzeki do drzewa, rosnącego na skarpie, naprzeciw młynu w Karolince—200 mtr.

Prócz tego płatne kąpieliska: plaża Tuskulańska i Zwierzyniecka, oraz kąpiele kryte przy ul. Rybaki, koło Elektrowni Miejskiej.

— **Patrole sanitarne.** Wobec częstych wypadków utonięć w czasie kąpieli na Wilji, Dowództwo Obozu Warownego ustanowiło patrole sanitarno-ratunkowe, które będą pełnić służbę w punktach przeznaczonych do kąpieli dla żołnierzy.

— **W sprawie nielegalnie ściągniętych podatków miejskich.** W wydanym ostatnio okólniku w sprawie wymiaru i poboru podatków komunalnych—Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznało między innemi za niedopuszczalne, aby związki komunalne po uwzględnieniu odwołania zwlekały ze zwrotem nieprawidłowo pobranych podatków komunalnych, o ile oczywiście pobrane sumy nie podlegają zaliczeniu na poczet innych zaległych podatków publicznych, przypadających od tychże płatników którym należy się zwrot. Konieczność natychmiastowego wyrównania nieprawidłowo pobranych podatków wynika zresztą z obowiązku komunalnego nieobarczania obywateli ciężarami ponad ustawą przewidzianą miarę. (s)

Z KOLEI.

— **Wypłaty pracownikom nieetatowym.** Pracownicy nieetatowi zawsze mają możność stwierdzenia czy w wypłacie nie nastąpiła jakakolwiek pomyłka. Tem samem mają możność wniesienia przeciw wypłacie reklamacji, w drodze służbowej, gdyż informowanie pracowników nieetatowych o wysokości zarobków i potrąceń odbywa się w Dyrekcji Wileńskiej w następujący sposób.

Dyrekcja Kolejowa wydaje warsztatowcom karty informacyjne zgodnie z § 3 okólnika Ministerstwa Kom. z dn. 15. X. 1925 r. Obecnie zaś wprowadzony jest ten sam sposób informowania wszystkich innych pracowników stałodziennych. (j)

— **Urlopy dla pracowników dziennie płatnych.** Ministerstwo Kolei wysłało do wszystkich Dyr. Kolei Pań. wyjaśnienie, że udzielanie urlopów wypoczynkowych dla pracowników niestałych, odnosi się także do robotników i rzemieślników sezonowych względnie czasowych, o ile mają przynajmniej jeden rok nieprzerywanej służby.

Jako nieprzerwaną służbę należy uważać służbę tylko w tym miesiącu kalendarzowym, w którym robotnik pracował na kolei ponad 20 dni w miesiącu.

O ile jednak względy służbowe nie pozwalają na udzielanie urlopów tym pracownikom w sezonie letnim, urlopy wypoczynkowe mogą być udzielane w późniejszym okresie.

Równocześnie polecono Dyrekcji wydać zarządzenie w tym kierunku, aby przez zastępstwo pracowników przez innych członków służby i bez zwiększania wydatków, umożliwić pracownikom wykorzystanie urlopów wypoczynkowych.

Z POLICJI.

— **Kolonje letnie dla dzieci policjantów.** Wileńska Komenda Policji Państwowej zorganizowała w Landwarowie dla 150 dzieci policjantów kolonje letnie, które zostaną uruchomione z dniem 15 b. m. (s)

WOJSKOWA

— **Odprawa komendantów bataljonów i szwadronów VI-tej bryg. K. O. P.** W dniu wczorajszym zakończyła się dwudniowa odprawa komendantów bataljonów i szwadronów VI bryg. K. O. P., na której omówiono szereg spraw dotyczących ochrony granicy polsko-litewskiej. Odprawie przewodniczył pułk. Górski.

— **Pomiary geologiczne.** W najbliższych dniach przyjeżdżają do Wilna pracownicy Państwowego Urzędu Geologicznego celem dokonania pomiarów i wierceń geologicznych na terenie Wileńszczyzny.

W związku z powyższem D.O.K. wydało rozkaz, mocą którego oddziały wojskowe zobowiązane są do udzielania jak najdalej idącej pomocy, jak również zezwolono robienie zdjęć fotograficznych w pasie granicznym i na obszarze obozu warownego Wilna.

Pracownicy Państw. Instyt. Geologicznego, którzy będą wykonywać te prace zaopatrzeni są w specjalne legitymacje.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Program kina naukowego** na rok szk. 1926/27 ustalono na posiedzeniu członków komisji w dn. 27.XI 26 r., według posiadanego wykazu filmów naukowych z Wydziału Szkolnego Magistratu miasta Wilna. Program ten został jeszcze uzupełniony na następnem zebraniu członków w dniu 12.III 1927 r. Zamówione filmy były sprowadzone przez Wydział Szkolny z Warszawy i wyświetlane bezpłatnie w sali kina Miejskiego kulturalno-oświatowego przy ul. Ostrobramskiej.

W ciągu bieżącego roku szkolnego było 21 seansów kina naukowego (wyświetlono ogółem 61 filmów w 92 częściach) dla dzieci oddziałów: III-ch, IV, V, VI i VII.

Oddziały III-cie — 2 seanse.
„ IV-te — 5 „
„ V-te — 6 „
„ VI-te — 7 „
„ VII-me — 7 „

Dzieci na tych seansach było obecnych 27.550,

Filmów wyświetlono 35 (w 59 cześciach), w tem 4 filmy nie objęte programem, ustalonym przez Komisję.

Filmów treści przyrodniczej wyświetlono — 17, geograficznej—14, sportowej — 3, historycznej — 1.

Wstępnych pogadanek w sali kina wygłoszono 16 (p. Fleury—2, p. Swidzińska — 2, p. Paprocki — 11 i p. Tokaj — 1).

Z filmów, wyświetlanych na płatnych przedstawieniach w kinie Miejskiem, prawie wcale nie korzystano, z powodu braku odpowiednich obrazów dla młodzieży szkolnej. Zakwalifikowano wogóle tylko 2 odpowiednie filmy. które też były, staraniem Komisji, wyświetlane bezpłatnie w grudniu r. ub. i styczniu r. b.

— **Warunki przyjęcia do Politechniki Warszawskiej.** W roku akad. 1927/28 w Politechnice Warszawskiej będą wolne miejsca na wszystkich wydziałach w ogólnej ilości 530.

Wrazie jeżeli liczba podań na poszczególne wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone egzaminy konkursowe.

Podania o przyjęcie do Politechniki należy składać w Sekretarjacie w czasie od 22-go do 31-go sierpnia w godzinach 9—12.

Do podań o przyjęcie należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo dojrzałości w oryginale,
3) życiorys, własnoręcznie napisany,
4) dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej,
5) świadectwo moralności,
6) świadectwo odejścia (dla przenoszących się do Politechniki z innych wyższych uczelni),
7) 5 nienaklejonych fotografij, własnoręcznie podpisanych imieniem i nazwiskiem.

Egzaminy konkursowe odbywać się będą pomiędzy 14 i 17-ym września.

Wyniki egzaminów będą ogłoszone 22-go września.

Wykłady rozpoczną się 1-go października.

Bliższych informacyj zasięgać można w Sekretarjacie Politechniki, który w czasie od 1-go lipca do 18 go sierpnia przyjmuje interesantów we wtorki i piątki od 9—12, od 19-go zaś sierpnia codziennie.

J. M. Rektor Politechniki przyjmuje interesantów we wtorki i piątki od godz. 11—12.

Sekretarz Politechniki we wtorki i piątki od godz. 10—11.

— **Kursy pomocnicze** w Wilnie studentów korespondentów Szkoły Inżynierów Cywilnych w Paryżu przyjmują kandydatów na Wydziały: handlowy, elektryczny i budowlany.

Pomocnicze kursy w Wilnie są pod kierownictwem naukowem profesorów Uniwersytetu S. B.: p. Rudnickiego i p. Kraszewskiego.

Studja są podzielone na dwie sekcje:

1) przygotowawczą,
2) wyższą politechniczną.

Sekcja przygotowawcza obejmuje wszystkie przedmioty matematyki, fizyki i chemji w zakresie średniego zakładu naukowego.

Wyższa politechniczna — wydziały: elektryczny, handlowy i budowlany.

Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych.

Do sekcji przygotowawczej Zarząd kursów przyjmuje kandydatów z wykształceniem najmniej 5-ciu klas średniego zakładu naukowego.

Do sekcji wyższej politechnicznej — posiadających wykształcenie średniego zakładu naukowego.

Kurs przygotowawczy będzie trwał do rozpoczęcia roku akademickiego 1927/1928. Kurs wyższy politechniczny na każdym z wydziałów: elektrycznym, handlowym i budowlanym — trwa 2 lata.

Po ukończeniu studjów wyższych politechnicznych ostateczny egzamin odbędzie się w Wilnie przed specjalną komisją egzaminacyjną, po złożeniu których słuchacz otrzyma ze Szkoły Inżynierów Cywilnych w Paryżu dyplom, nadający mu tytuł inżyniera dyplomowanego odpowiedniej dziedziny wiedzy.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat kursów od godz. 18—19 w poniedziałki, środy i piątki, ul. Dominikańska 13.

LITEWSKA.

— **„Vilniaus Aidas“** w jednym z ost. numerów napada na prof. Herbaczewskiego nazywając jego wywiady halucynacjami i bredniami człowieka w gorączce.

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa obrazów** warszawskich artystów malarzy, otwarta codziennie od godz. 10 rano do 7 wiecz., w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego w Wilnie (ul Mickiewicza 33-a), jutro, t. j. w piątek, dnia 15 b. m., zamyka już swe podwoje.

Chcąc ułatwić szerszemu ogółowi inteligencji tutejszej nabycie cennego dzieła któregokolwiek z wybitnych artystów stołecznych, zarząd wystawy postanowił udzielić zaufanym kredytu, sprzedając obrazy na raty na jaknajdogodniejszych warunkach. Sądzimy, że chętnych znajdzie się dużo i liczni nabywcy nie omieszkają skorzystać z tej tak niebywałej okazji i tłumnie pośpieszą przed zamknięciem jeszcze na wystawę.

ZJAZDY.

— **VI Walny Zjazd Legjonistów Polskich.** Dorocznym zwyczajem w dniach 6 go i 7 sierpnia r. b. odbędzie się VI Zjazd Związku Legjonistów Polskich.

Tym razem Kalisz otworzy legjonistom swoje gościnne bramy.

W zjeździe weźmie udział Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Kartę uczestnictwa, kosztującą 7 zł. otrzymują uczestnicy Zjazdu na miejscu, w Kaliszu.

Wszelkich informacyj udziela Oddział Związku Legjonistów, Kalisz ul. Kościuszki 15.

LOTNICZA

— **Loty pasażerskie.** We czwartek 14-go i w piątek 15 go pomiędzy godzinami 4 a 7 po południu odbędą się na lotnisku na Porubanku loty pasażerskie. W razie niepogody loty zostają odłożone. Dojazd na lotnisko na Porubanku pociągiem odchodzącym z Wilna w kierunku na Lidę o godz. 15 minut 30.

— **Tydzień lotniczy.** Na mocy zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wileński Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa organizuje na całym obszarze województwa wileńskiego w czasie od dnia 4 do 11 września b. r. tydzień lotniczy, polegający na urządzeniu imprez propagandowych. Szczegółowy program tygodnia lotniczego w chwili obecnej jest już w opracowaniu. (s)

NADESŁANE.

— **Cyrk Warszawski** na pl. Łukiskim — dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. galowe przedstawienie. Pierwszorzędn atrakcje krajowe i zagran. na czele programu dyr. Cz. Mroczkowski. Pozatem walki francuskie o premję 100 zł.

Dziś walczą 3 pary: 1) Plikutis—contra—Sztekker. 2) Orłow—contra—Górski. 3) Szczerbiński—contra—Aksionow.

Szczegóły w programach i afiszach.

RÓŻNE.

— **Kolonje letnie dla polskich dzieci zamieszkałych w Niemczech.** Dowiadujemy się, iż staraniem Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami zorganizowane zostały w Czarnym Borze (w pobliżu Wilna) kolonje letnie dla 40 polskich dzieci w wieku szkolnym stale zamieszkałych w Niemczech.

— **Posiedzenie komitetu propagandy budowy stadjonu Reprezentacyjnego Ziem Wschodnich.** W dniu dzisiejszym o godz. 18 w małej sali konferencyjnej województwa odbędzie się pod przewodnictwem p. prezesa Staszewskiego posiedzenie komitetu propagandy budowy stadjonu Reprezentacyjnego Ziem Wschodnich.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dziś i jutro „Dybuk“ legenda dramatyczna An-skiego we wzorowej reżyserji A. Marka, z dekoracjami prof. Drabika.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** Dziś 14 lipca b. m. w ogrodzie po-Bernardyńskim koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Kapelmistrz Mikołaj Salnicki.
Początek o godz. 8 ej wiecz.

Radjo.

CZWARTEK 14 lipca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.
15.00. Komunikaty gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
17.00. Odczyt p. t. „Św. Franciszek z Asyżu a muzyka“.
17.25. „Kącik dla kobiet“.
17.50. Nadprogram i komunikaty.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“.
19.00. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Odczyt z działu „Rolnictwo“, p. t. „Jak rozporządzać tegorocznemi zbiorami“.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Komunikat lotniczo meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji, nadprogram i komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Zamach samobójczy.** Jan Bimnowicz zam. Ponarska 54, w celu samobójczym przebił sobie nożem lewy bok. Wezwane pogotowie odwiozło go do szpit. żydowskiego.

— **Z braku dozoru** utonął w stawie przy cegielni Mirona Łuciechowskiego podczas kąpieli sześcioletni Jaś Proszyniec zam. Mętna 5.

— **Przez wybitą szybę** skradziono Morduchowi Józefowiczowi zam. Słowackiego 10, różną garderobę wart. 1000 zł.

SPORT.

Międzynarodowe regaty.

Tegoroczne regaty o mistrzowstwo Polski połączone z międzynarodowemi zawodami odbędą się dn. 30 i 31 lipca w Bydgoszczy. Długość toru dla osad zawodniczych męskich 1650 mtr., dla młodzieży szkolnej i pań — 1200 mtr.

Dotychczas Polski Związek Towarzystw Wioślarskich otrzymał oficjalne zgłoszenie z Jugosławji mistrzowskiej ósemki, która zostanie wyeliminowana podczas najbliższych mistrzowstw narodowych.

Zapewniony jest także udział osad czeskich i węgierskich, zaś pertraktacje prowadzone z Francją, Belgją i Szwajcarją, są na dobrej drodze.

Sądząc z dotychczasowych przygotowań można się spodziewać, iż regaty zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym stać będą na najwyższym poziomie.

Ostatecznie ustalony program zawodów jest następujący:

Dn. 30 lipca: 1) ósemka młodszych; 2) jedynki o mistrz; 3) czwórki; 4) czwórki półwyścigowe; 5) jedynki gości; 6) czwórki półwyścigowe nowicjuszy; 7) czwórki nowicjuszy; 8) dwójki podwójne o mistrz. Polski; 9) ósemki.

Dn. 31 lipca: 10) czwórki bez sternika—o mistrz. Polski; 11) jedynki; 12) czwórki półwyścigowe pań; 13) czwórki o mistrz. Polski; 14) dwójki podwójne młodszych; 15) jedynki—nowicjuszy; 16) czwórki półwyścigowe młodszych—osady szkolne; 17) czwórki gości; 18) dwójki podwójne; 19) czwórki młodszych; 20) jedynki młodszych i 21) ósemki o mistrz. Polski.

W razie zgłoszenia się więcej jak 6 osad do jednego biegu, odbędą się w konkurencjach przypadających na dany dzień przedbiegi eliminacyjne przed południem.

Termin zgłoszeń upływa w dn. 16 b. m., otwarcie zgłoszeń i losowanie torów odbędzie się 18 lipca.

Rozmaitości.

Testament starego kawalera.

Osobliwością swego rodzaju jest testament dr. John Moore Swaina, lekarz z Long Clowson, w hrabstwie Leicester, w Anglji.

Cały swój majątek, wynoszący zgórą 5 miljonów przeznaczył dr. Swain na propagandę bezżeństwa.

Zdaniem testatora, przyrost ludności jest niepożądany i wszystkiemi sposobami trzeba zapobiegać mnożeniu się ludzi, gdyż w przeciągu trzystu lat grozi kuli ziemskiej przeludnienie.

Ludzie współcześni powinni już zacząć myśleć o przyszłości i starać się nie pomnażać rodu człowieczego. Wątpliwą jest rzeczą, czy rząd angielski dopuści do zrealizowania tego osobliwego testamentu, uważając poglądy Swaina za niemoralne.

Niebywały sukces maleńkiej myszki.

W amerykańskiem mieście Virginis zaszedł wypadek, który jednak zakończył się tragicznie.

Do miasta przybył cyrk wędrowny, którego dyrektor kazał, celem zrobienia sobie reklamy, oprowadzać swe trzy słonie ulicami miasta. Nagle pojawiła się na jezdni zwykła mysz, która pobiegła prosto w kierunku słoni. Olbrzymy przerwały szyk, w jakim je prowadzono, wyrwały się dozorcom, poczęły szaleć, bić naokoło się trąbami, a dwa z nich rzuciły w panice do ucieczki.

Jeden ze słoni wpadł przytem na chodnik i zadeptał na śmierć przechodnia. Straż ogniowa i policja musiały urządzić pościg za trzema królami puszczy, które uciekły przed jedną maleńką myszą.

JACK LONDON.

74

MIK.

Pomimo całej dzikości słów i czynów, człowiek był bliski płaczu. Długa pogoń, świadomość, że występuje przeciwko całemu rodzajowi ludzkiemu, zaś cały rodzaj ludzki przeciw niemu, nadwyrężyły jego siłę życiową. Zewsząd otaczali go wrogowie. Nawet młodzi chłopcy, dzieci prawie, naszpikowali go śrutem, bydlęta zdeptały i rozbiły strzelbę. Wszystko sprzysięgło się przeciw niemu. Teraz jeszcze pies ugryzł w nogę. Jest na drodze do śmierci. Nigdy jeszcze nie odczuwał tego tak silnie. Wszystko przeciw niemu. Odczuwał histeryczną wprost chęć do płaczu, zaś człowiek, stojący na krańcu rozpaczy, wyraża histerję w sposób okrutny i dziki. Bez żadnej ku temu przyczyny gotów był spełnić groźbę i zabić Harleya Kennan. Nie dlatego, by Kennan uczynił mu cokolwiek złego. Przeciwnie, wszak on sam napadł Kennana, przewrócił go na drodze i złamał mu nogę ciężarem konia, lecz Harley Kennan był człowiekiem, zaś cały rodzaj ludzki jego wrogiem i zdawało mu się poniekąd, że zabijając Kennana zemści się choć w części na ludziach. Sam dąży do śmierci i chce pociągnąć za sobą do zniszczenia wszystko co zdoła uchwycić.

Nim jednak zdążył kopnąć leżącego, znowu spotkał Mika. Drugi mięsień i druga nogawica spodni poszły w kawałki, gdy wyrywał je z zębów psa. Następnie silne kopnięcie trafiło Mika w pierś w połowie skoku, podrzuciło w górę i zepchnęło z drogi po stoku góry. Nieszczęście chciało, że Mik nie dosięgnął ziemi. Leciał przez gęsty krzew manzanity, zaczepił gałęzie i ciało jego zawisło w twardych widłach gałęzi o jard nad ziemią.

„Teraz uczynię to co powiedziałem“, rzekł groźnie morderca do Harleya. „Strącę ci głowę“.

„Wszak nie zrobiłem ci nic złego“, parlamentował Harley. „Mniejsza o to, że będę zamordowany, ale chciałbym wiedzieć za co“.

„Czyhasz na moje życie“, syknął człowiek, pochodząc bliżej. „Znam takich jak ty. Wszyscy jesteście w zmowie przeciwko mnie i nie mam możności odpłacić się inaczej, jak zemstą wywartą na tobie. Ale dostaniesz dobrze“.

Kennan doskonale sobie zdawał sprawę z powagi chwili i z grożącego mu niebezpieczeństwa. Leżał bezbronny, morderca-szaleniec miał go zabić i zabić w sposób okrutny. Mik, uwięziony w krzaku, zwisał z mansanity głową w dół, tylne kończyny zahaczone o gałęzie, z któremi napróżno walczył, nie mógł przeto przyjść mu z pomocą.

Harley odparł łokciem pierwsze uderzenie mordercy, wymierzone w twarz; nim zdążył wymierzyć drugie—Jerry wpadł na scenę. Zbyteczną była zachęta, lub wskazówki ze strony ukochanego pana. Rzucił się na człowieka, zatopił zęby w pasek od spodni, ponad biodrem, nie ugryzł — lecz ciężarem swoim prawie powalił go na ziemię.

Cała zdwojona wściekłość człowieka zwróciła się teraz przeciwko Jerremu. Istotnie cały świat wystąpił do walki z nim. Nawet psy spadają z nieba jak deszcz. Lecz tam, z oddali, z wysoka, ze skłonów Góry Sonoma, wpadły mu w ucho okrzyki i wołania zbrojnych posterunków i zmieniły jego zamiary. To śmierć w pogoni za nim, od nich powinien uciekać. Jeszcze raz kopnął Jerrego, odpychając go od siebie, odciągnął na bok konia reportera. Zwierzę stało bez ruchu, pogrążone w apatji, na tem samem miejscu, na którem je pozostawił zsiadając.

Koń ruszył galopem, niechętnie unosząc sztywne nogi, zaś Jerzy biegł za nim warcząc i szczekając, objawiał swą złość przeraźliwym wrzaskiem.

„Wszystko dobrze, Miku“, uspakajał Harley. „Bądź spokojny. Nie skalecz się. Cała bieda minęła. Lada chwila ktokolwiek nadejdzie i wybawi nas z kłopotu“.

Mniejsza z dwóch gałązek tworzących widły, załamała się i Mik spadł na ziemię, na której stanął w pierwszej chwili głową i ramionami. W minutę potem był już na nogach. Biegł szybko drogą w kierunku hałaśliwej pogoni Jerrego. Wtem głos Jerrego załamał się w krótkim okrzyku bólu, krzyk ten dodał skrzydeł nogom Mika. Mik wyminął go tarzającego się na drodze. Oto, co się stało. Stara szkapa potknęła się w galopie swych sztywnych nóg, upadła prawie i powstając z trudem nastąpiła wypadkowo na Jerrego, kalecząc mu i łamiąc przednią nogę.

Człowiek odwrócił się, spojrzał za siebie i widząc Mika tak blisko pewny był, że to jeszcze inny pies go napada. Lecz nie lękał się psów. Ludzie zbrojni w strzelby mogli sprowadzić nań ostateczne nieszczęście. Jednak ból zakrwawionych nóg, poszarpanych przez Jerrego i przez Mika powstrzymywał jego niechęć dla psów.

„Nowe psy“, myślał z goryczą, schylając się i pociągając szpicrutą przez głowę Mika.

Ku wielkiemu jego zdziwieniu pies nie drgnął pod ciosem. Nie zawył i nie krzyknął z bólu. Nie warczał też i nie szczekał. Zbliżył się, jak gdyby nie czuł uderzenia i nie widział wzniesionej nad nim szpicruty. Gdy Mik podskoczył do prawej nogi, opuścił szpicrutę i uderzył prosto w pysk pomiędzy oczami i nosem. Mik odepchnięty, opadł na ziemię i biegł w najdłuższych susach, by go dopędzić i znowu skoczyć.

(D. c. n.)

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ sp. z o. o. Tow. Wyd. „Pogoń“. Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5 Redaktor w/z. A. Faranowski.